

Magdalena Hiszpańska

**OLA**

Warszawa 2019

2 marca

Polish Language School For Foreigners

© Magdalena Hiszpańska, 2019

Projekt okładki i ilustracje:  
Krzysztof Czachura

Korekta i redakcja:  
Magdalena Hiszpańska

*Wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci i wydarzeń jest przypadkowe.*

ISBN 978-83-949972-2-9

Skład i łamanie oraz druk:  
Wydawnictwo Online  
[www.wydawnictwo-online.pl](http://www.wydawnictwo-online.pl)

Wydawca:  
Anatta sp. z o.o.



**M**am na imię Ola. Mam dwadzieścia trzy lata i studiuje matematykę na Uniwersytecie Warszawskim. Za rok kończę studia, ale nie wiem jeszcze, gdzie chcę pracować. Bardzo lubię podróżować, byłam już w Anglii, Francji i Niemczech. Interesuję się też modą, zawsze czytam informacje o najnowszych trendach. Mój ulubiony kolor to niebieski. Lubię pływać, ale nie lubię grać w golfa ani tenisa. Często jem spaghetti i pizzę, bo kocham włoską kuchnię! Znaćie kogoś, kto nie lubi pizzy? To niemożliwe! Moim marzeniem jest podróż do Włoch, Hiszpanii i Portugalii. Tam jest bardzo ciepło, a ja lubię leżeć na piasku i się opalać. Bardzo często jeżdżę też nad polskie morze.

Moja rodzina nie jest duża. Moja mama ma na imię Dorota, a tata Andrzej. Mama projektuje i sprzedaje ubrania w sklepie, a tata jest informatykiem. Nie mam ani brata, ani siostry. Moja przyjaciółka ma na imię Marta. Dwa lata temu wyszła za mąż za Amerykanina i wyjechała z Polski. Czasem rozmawiamy ze sobą przez Skype, ale krótko, bo nie mamy czasu. Poza tym, kiedy w Polsce jest dzień, w Ameryce jest noc, więc to też jest problem.

Ja i moja rodzina mieszkamy w dużym mieszkaniu w centrum Warszawy. Po lewej stronie drzwi jest sypialnia i łazienka, na wprost kuchnia, a po prawej stronie salon i mój pokój. Często zapraszam do domu koleżanki, a ostatnio także... Darka. Poznaliśmy się dwa miesiące temu

w parku: ja wracałam z uniwersytetu, a on z pracy. Było zimno, więc szłam szybko, bo chciałam już być w domu. Nagle usłyszałam:

- Hej, to twoje chusteczki? – odwróciłam się i zobaczyłam jakiegoś chłopaka, który miał w ręku moje chusteczki.
- Oooo, a skąd je masz?
- Biegłaś i nagle wypadły ci z kurtki – uśmiechnął się.
- Dziękuję! – powiedziałam i chciałam wziąć chusteczki.
- Moment, moment. Nie tak szybko. Zapraszam na gorącą czekoladę. Niedaleko jest bardzo dobra kawiarnia.
- Dobrze, możemy iść – powiedziałam zaskoczona.

I tak poznałam Darka. Ma dwadzieścia siedem lat i jest przystojnym szatynem. Studiował ekonomię, a teraz pracuje w banku w centrum Warszawy. Ja mieszkam niedaleko, więc po jego pracy często chodzimy do kawiarni, kina, teatru. Darek jest interesujący i inteligentny. Ideał!

\*

